

wypróbowanych zasad, znanego z patriotyzmu, zrobiono syonistę, zrobiono sojusznika hajdamaków. Przeliczono się tylko, że członkowie Izby adwokackiej są ludźmi zbyt poważnymi, zbyt dobrze znającymi stosunki we Lwowie, by mogli pójść na lep tanich frazesów. Ogromna też większość członków Izby powitała wybór dr. Aschkenazego z szczerem zadowoleniem i uznaniem.

ścian pałacowych, na łonie przecudownej nadmorskiej przyrody. Tutaj z całą swobodą oddają się rozrywkom i zabawom sportowym, nie zapominając jednak

czeństwa. Oby wzór ten znalazł jak najliczniejszych naśladowców nie tylko we Włoszech.

Z życia włoskiej rodziny królewskiej.

Włoska rodzina królewska w zaciszu swego domowego ogniska prowadzi żywot, jakiegoby się nie powstydziła pierwsza lepsza rodzina mieszczańska. — Królowa Helena jest idealną żoną i matką, która większą część czasu poświęca wychowaniu dzieci i dozoruje ich osobiście, nie zdając się, jak to niestety czyni wiele naszych dam „z towarzystwa“, na bony lub guwernantki. Pod okiem matki rozwijają się też malcy w całej pełni i przysposabiają się do trudnego zawodu, jaki ich czeka w niedalekiej przyszłości. Prócz zajęć umysłowych zwracają królestwo nader baczną uwagę na rozwój fizyczny młodego pokolenia, które wiele czasu spędza na rozmaitych zabawach na świeżem powietrzu i przez to hartuje się znakomicie. Szczególniej w czasie wakacyjnym, gdy rodzina królewska bawi w San Rossore, młodzież bawi się wybornie, spędzając prawie cały dzień w olbrzymim parku i na brzegu morza.

Jedną z najulubieńszych rozrywek królewiczów jest spinanie się po drzewach, w tej też pozycji przedstawia ich zamieszczona w niniejszym numerze fotografia. Patrząc na tę rozbawioną czwórkę, niktby nawet nie przypuścił, iż ma przed sobą przyszłego władcę zjednoczonych Włoch i trzy jego siostrzyczki.

Dzieci odziedziczyły po matce, jak wiadomo córce króla Mikołaja czarnogórskiego, nie tylko ujmującą powierzchowność i nader miłe objęcie, ale nadto zamilowanie swobody, tę cnotę, którą tak szczyli się każdy wolny syn Czarnogórze, najbardziej też swojsko czują się zdala od sztywnych

i o umysłowym kształceniu, w którym robią również znakomite postępy.

Wogóle włoska rodzina królewska może stanowić wzór dla każdego małżeństwa, jak należy wychowywać młode pokolenie, by wyrosło na dzielnych obywateli kraju i pożytecznych członków społe-



Z życia włoskiej rodziny królewskiej: Dzieci królestwa w parku San Rossore (Księżniczki Joanna, Jolanda Małgorzata, Mafalda i następca tronu Humbert).

Wiedeńczycy gośćmi Paryża.

Gdy w roku zeszłym spora gromadka municypalnych radów Paryża wraz z prezydentem swym na czele zjawiała się w Wiedniu jako gość naddunajskiej stolicy, goście bardzo ujmująco i serdecznie witani i przyjmowani, powstała równocześnie myśl całkiem naturalna, iż na grzeczność odpowiedzieć trzeba grzecznością, za wzytą rewizytą zapłacić.

Upłynęło kilka miesięcy, nim do urzeczywistnienia planu przyszło. Dopiero w połowie b. m. wybrali się dość licznie radni miasta Wiednia z burmistrzem swym dr. Eumayerem na czele nad uroczą Skwanę. Przyjazd nastąpił 15 stycznia. Na dworcu kolei wschodniej oczekiwali goście i wiedeńskich deputacy paryskiej rady municypalnej z prezydentem Bllanem na czele. Po serdecznym przywitaniu i odpowiednich tak z jednej jak i z drugiej strony przemowach, udali się goście najpierw do hotelu, poczem nastąpiły zwyczajne, oficjalne przyjęcia, bankiety, zwiędzanie urzędów miejskich, muzeów, osobliwości miasta i t. d., jak zwykle w podobnych wypadkach, poczem po dniach kilku goście wiedeńscy opuścili Paryż, niewątpliwie niejedno miłe z paryskiego pobytu uwzględniając wspomnienie.

Po zwiedzeniu Paryża pojechali członkowie wiedeńskiej rady miejskiej do Frankfurtu nad Menem. celem przypatrzenia się i tamtejszym postępowym urządzeniom miejskim, poczem syci wrażeń, przeważnie bardzo miłych, powrócili do pielesy domowych w stolicy naddunajskiej.



Z indyjskiej podróży: Widok miasta Haidarabad udekorowanego na przyjęcie pruskiego księcia.